

Recenzja książki:

Vladimir Grinin (2019), *Dualizm losu. Jak Rosja i Niemcy mają zarządzać przyszłością z korzyścią dla siebie i świata*, Moskwa: West Consulting, 224 s.

Владимир Гринин (2019), *Двуединство судьбы. Как России и Германии распорядиться будущим во благо себе и миру*, Москва: «Вест-Консалтинг», 224 с.

Igor Gretskiy, *Petersburski Uniwersytet Państwowy (Rosja)*

E-mail: igor.gretskiy@gmail.com

ORCID ID: 0000-0002-4260-967X

Recenzowana książka autorstwa ambasadora Władimira Grinina jest prawdopodobnie jedną z pierwszych z gatunku wspomnień rosyjskich dyplomatów „epoki postkrymskiej”. Ambasador opowiada w niej o ośmiu latach (2010–2018) swojej kadencji jako oficjalnego przedstawiciela Rosji w Berlinie, w trakcie której nastąpił punkt zwrotny w stosunkach Rosji nie tylko z Niemcami, ale także z całym Zachodem. Dotyczy to przede wszystkim 2014 roku, kiedy to – w reakcji na aneksję Krymu i inwazję wojsk rosyjskich na Donbas – UE nałożyła sankcje na szereg rosyjskich urzędników i największych firm.

Sięgając po omawianą pozycję, potencjalny czytelnik na pewno chciałby znaleźć na jej stronach szczegóły prywatnych rozmów, detale spotkań na szczycie lub refleksje ambasadora, dotyczące, na przykład, spotkań w ramach „normandzkiej czwórki”. Najprawdopodobniej jednak takiego czytelnika spotka rozczarowanie, ponieważ znaczną część książki stanowią doniesienia informacyjne o oficjalnych wydarzeniach zaczerpnięte ze strony internetowej Ambasady Rosyjskiej w Berlinie, rozcieńczone skąpymi komentarzami autora.

Niemniej jednak nie trzeba się spieszyć, aby odłożyć tę książkę na półkę w bibliotece albo księgarni. Uważne przestudiowanie zawartości tego utworu ujawni wiele interesujących niuansów światopoglądu klasycznego przedstawiciela rosyjskiego korpusu dyplomatycznego czasów prezydenta Putina. Jego podstawowym elementem jest wierność staremu radzieckiemu antyamerykanizmowi. Na przykład, okazało się, że ambasador Grinin jest szczerym zwolennikiem teorii spiskowej, według której Amerykanie ciągle knują

intrygi w celu zniszczenia Rosji. Autor wspomina, na przykład, jedną ze swoich rozmów z byłym ambasadorem ZSRR w Niemczech, Walentinem Falinem, w trakcie której ten ostatni oświadczył, że rzekomo znalazł w archiwach amerykańskich przyjętą w 1916 roku „tajną decyzję” kierownictwa USA, dotyczącą „dążenia do całkowitej degradacji Rosji” oraz ewentualnego zredukowania jej terytorium do miasta Moskwy i „czterech sąsiednich regionów”. Według Grinina, takie podejście nadal determinuje politykę USA wobec Rosji (Grinin 2019: s. 30–32).

Należy zauważyć, że Walentin Falin jest autorem wielu słabo uzasadnionych i, powiedzmy wprost, fałszywych stwierdzeń na temat zamiarów Waszyngtonu wobec Rosji, które rozpowszechniał nie tylko w prywatnych rozmowach z kolegami, lecz także publicznie. Za prezydentury Władimira Putina wiele z nich zostało przejętych przez oficjalną rosyjską propagandę, by utrzymywać wśród rosyjskiego społeczeństwa lęk przed światem zewnętrznym. Falin zbudował swoją teorię „amerykańskiej rusofobii” poprzez otwarte manipulowanie cząstkowymi informacjami, całkowicie odrzucając wszystko, co jej zaprzecza. Twierdził, na przykład, że w 1918 roku, w czasie konferencji pokojowej w Paryżu, delegacja amerykańska posiadała mapę podziału Rosji na kilka państw (Falin 2009: s. 39–40), a doradca prezydenta Woodrow’a Wilsona, pułkownik Edward House, rzekomo nalegał na podzielenie Rosji na kilka części w celu przejęcia „bogatego dziedzictwa rosyjskiego” (*Walentin Falin...* 03.04.2016).

Obydwa założenia Falina nieco mijają się z prawdą. Każdy dobrze wykształcony specjalista ds. międzynarodowych doskonale wie, że lata 1917–1918 były czasem, kiedy imperia, biorące udział w I wojnie światowej, walczyły pod własnym ciężarem jak domki z kart. Na kontynencie pojawiały się kontury nowych państw narodowych. Było jasne, że granice powojennej Rosji i granice przedwojennego Imperium Rosyjskiego nie będą identyczne. Takie stanowisko stanowiło podstawę propozycji pokojowych, wyrażonych przez prezydenta Wilsona w styczniu 1918 roku. W celu wyraźnego zademonstrowania woli implementacji propozycji pokojowych zawartych w „14 punktach” delegacji amerykańskiej potrzebna była jakaś mapa, by pokazać, jak może – ale nie musi – wyglądać nowe oblicze Europy. Tego rodzaju mapy zawsze były naturalną częścią konsultacji i negocjacji dyplomatycznych.

Co dotyczy pułkownika Edwarda House’a, to on, jako doradca prezydenta Wilsona, wcale nie był zainteresowany „bogatym rosyjskim dziedzictwem”. Jego głównym celem było zneutralizowanie warunków, które mogłyby doprowadzić do ponownego wybuchu wojny światowej. W tym kontekście, rozmawiając z hrabią Readingiem 28 października 1918 roku, pułkownik zauważył, że jeśli w Moskwie u władzy znajdzie się znaczący wojskowy, wówczas Imperium Rosyjskie może stać się zagrożeniem dla całego świata (House 1918: s. 9–10). Właśnie dlatego uważał podział Imperium Rosyjskiego na kilka nowych państw za właściwe rozwiązanie wspomnianej kwestii. Co do drugiego kluczowego aktora, Imperium Brytyjskiego, to – zdaniem House’a – nie było ono w stanie w jakikolwiek sposób zagrozić pokojowi ze względu na słabość powiązań brytyjskiej metropolii z jej koloniami. Mając to na uwadze, pułkownik dość dokładnie przewidział „kurczenie się” Imperium Brytyjskiego do wielkości Wysp Brytyjskich.

Grinin nie tylko niedoskonale odtworzył argumentację Falina, ale i nie poddał jej żadnej weryfikacji, wybierając wiarę zamiast wiedzy. Podobnie jak i dla Falina, ważniejsze było dla niego znalezienie jakichkolwiek dowodów, nawet wątpliwej jakości, na rzecz istnienia „amerykańskiej rusofobii”. Korzystając z tego założenia, autor wyjaśnia wszelkie problemy, które stają przed Rosją na arenie międzynarodowej. Znalazł więc „amerykański ślad” nie tylko w „zamachu stanu” na Ukrainie (Grinin 2019: s. 31), lecz także w powstaniu inicjatywy Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej. Grinin jednak w żadnym miejscu nie określa, na czym dokładnie ten „ślad” ma polegać.

Duża przychylność i otwarte poparcie Grinina dla poglądów Falina wcale nie jest przypadkowym. Obaj, podobnie jak wielu ich kolegów (na przykład, Jurij Kwiciński, Igor Maksymyczew i inni) należeli do pokolenia radzieckich dyplomatów, którzy nie mogli i nie chcieli przystosowywać się do zmian z przetomu lat 80. i 90. XX wieku. Zamiast zaakceptować nową, poradziecką, pozimnowojenną rzeczywistość i uczyć się budowania relacji z sąsiadami opartych na równości i wzajemnym szacunku, pozostali zwolennikami dawnego radzieckiego stylu zachowania, polegającego na prowadzeniu dialogu z pozycji siły. Sprzeciwiali się zatem zjednoczeniu Niemiec i uzasadniali istnienie muru berlińskiego faktem, że rzekomo pozwalało to zatrzymać napływ do miasta zachodnich szpiegów (Maksymychev 2011: s. 17). Pozostawienie w Ministerstwie spraw zagranicznych pracowników „starej radzieckiej szkoly” było największym błędem popełnionym przez Eduarda Szewardnadze i Andrieja Kozyriewa w okresie budowania podstaw nowej polityki zagranicznej ZSRR i Federacji Rosyjskiej.

Podążając za prezydentem Władimirem Putinem, rosyjskie elity polityczne gorliwie bronią „historycznej prawdy” przed „fatszerzami”. Autor recenzowanej książki nie jest tu wyjątkiem. W recenzowanej pracy Grinin często omawia pewne fakty historyczne, ale niezmiennie brakuje mu profesjonalnego podejścia i dokładności. Na szczególną uwagę zasługuje następujący fragment: „Europejczycy nie powinni zapominać, że Rosja często ratowała Europę, mianowicie przed jarzmem mongolsko-tatarskim, polską interwencją, inwazją osmańską, inwazją Napoleona” (Grinin 2019: s. 163–164). Należy przypomnieć Panu Ambasadorowi, że ekspansja osmańska została zatrzymana głównie za sprawą Austriaków i Polaków w bitwie pod Wiedniem w 1683 roku. Zasadniczą kwestią pozostaje jednak, co miał na myśli ambasador Grinin, twierdząc, że Rosja uratowała Europę przed „polską interwencją”? Współcześni historycy nie wiedzą nic o intencjach polskich królów, by podporządkować sobie cały kontynent. Jeszcze mniej wiadomo o udanych działaniach carów moskiewskich w celu przeciwdziałania takim planom.

Rzuca się w oczy nie tylko dyletantyzm autora w dziedzinie historii. W książce całkowicie brakuje krytycznej oceny nie tak odległej przeszłości radzieckiej czy obecnej Rosji. Na przykład, Grinin uznaje atrakcyjność Niemiec dla Rosji jako potencjalnego dostawcy nowych technologii oraz źródła nowych technologii. Oprócz tego postrzega je za wroźec w kontekście rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw (Grinin 2019: s. 17). Jednak skrajny niedorozwój tej sfery życia gospodarczego w Rosji przypisuje temu, że w czasach radzieckich nie poświęcano jej należytej uwagi. Oczywiście autor nie powiedział ani słowa

o tym, że w latach komunizmu własność prywatna została zakazana, a przedsiębiorczość nazywano spekulacją i karano wyrokami więzienia.

Czasami w książce można znaleźć wyjątkowo obtudne sformułowania. Na przykład, autor wspomina o spotkaniu ministrów Rosji i Niemiec, Sergieja Ławrowa i Sigmara Gabriela, w Krasnodarze w 2017 roku, kiedy to wspólnie zainaugurowali „rok współpracy regionalno-municipalnej”. Wydarzenie to, jak pisze Grinin, musiało doprowadzić do „zachowania wspólnych wartości moralnych i etycznych” (Grinin 2019: s. 66). Kłamstwa rosyjskiego przywództwa w odniesieniu do „zielonych ludzików” na Krymie i w Donbasie, zestrzelenia samolotu malezyjskich linii lotniczych (lot MH-17) i „przypadek Lizy” wyraźnie pokazały znaczące różnice między Niemcami a Rosją w postrzeganiu wartości moralnych i etycznych. Zdziwia to, że na takim tle Grinin, nawiązując do radzieckiego pisarza Daniła Granina stwierdza, iż w stosunkach międzynarodowych ostatecznie triumfuje nie siła, lecz sprawiedliwość i prawda (Grinin 2019: s. 118). Oczywiście we wszystkich powyższych przypadkach prawda nie jest po stronie Kremla. Fakt, że ambasador woli nie wspominać o Krymie, tylko o „konflikcie ukraińskim”, to potwierdza.

Pomimo przynębiającego stanu stosunków rosyjsko-niemieckich Rosja ma, według Grinina, kilku sojuszników w Niemczech. Pierwszy to niemiecki biznes. Autor wielokrotnie podkreśla, że niemiecka społeczność biznesowa, nawet w warunkach sankcji, zawsze traktowała go z wielką czcią i otwarcie krytykowała stanowisko rządu Angeli Merkel wobec Kremla. Drugi sojusznik to Niemcy z byłej NRD, którzy, jak o tym pisze autor, są związani z Rosją „specjalną siłą przyciągającą”. Ma ich cechować wyjątkowa podatność na rosyjskie stereotypy propagandowe. Jeśli więc niemiecki biznes retransmituje oficjalną narrację Kremla, chcąc utrzymać się na rosyjskim rynku, to ludzie ze wschodniej części Niemiec robią to całkowicie bezinteresownie. Trzecim sojusznikiem jest starsze pokolenie niemieckich polityków (głównie socjaldemokratów), którzy na własne oczy widzieli dotkliwe konsekwencje II wojny światowej i stali się nosicielami „kompleksu winy” za zbrodnie nazistowskie. Z reguły ich doświadczenie w komunikacji z wielkim wschodnim partnerem ogranicza się do okresu „zimnej wojny”. Nie znają więc poradzieckiej Rosji i jej młodego pokolenia. Instynktownie utożsamiają potęgę ZSRR z bardzo ograniczonymi możliwościami współczesnej Rosji, błędnie sądząc, że może ona posunąć się tak daleko w swoich roszczeniach na arenie międzynarodowej, jak robił to ZSRR. Autor z dumą pisze, że w Niemczech udało mu się spotkać z prawie wszystkimi ważnymi postaciami politycznymi z czasów „zimnej wojny”, oprócz Willy'ego Brandta. Mówi o nim z najwyższym szacunkiem, nazywając go „twórcą polityki odprężenia”. Co jest zaskakujące, Grinin pozornie szanuje Willy'ego Brandta i jego wkład w rozwój stosunków międzynarodowych, ale wiernie służy Putinowi, który w 2014 roku cynicznie podeptał dziedzictwo kanclerza RFN.

Grinin dochodzi w końcu do wniosku, że tylko „rusofobiczna mniejszość” pozostaje nastawiona krytycznie wobec działań Rosji na arenie międzynarodowej. Jednak w książce praktycznie nie ma ani słowa o pozytywnym doświadczeniu Ambasadora w kwestii porozumiewania się z młodym pokoleniem niemieckiej elity. Co więcej, Grinin najwyraźniej nie ma pełnego przekonania, że kontakty z emerytowanymi politykami, nostalgia

wschodnich Niemców za NRD i chwiejna wdzięczność niemieckiego biznesu wystarczą, by zmienić stosunek społeczeństwa niemieckiego do awanturniczej polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Jeśli rzeczywiście większość obywateli RFN naprawdę sympatyzuje z Kreml, to dlaczego Grinin tak uparcie oskarża Niemcy o nienagane podążanie za Waszyngtonem? Robi to tak często, że mimowolnie wkradają się wątpliwości, czy Kreml naprawdę potrzebuje dzisiaj równoprawnego dialogu z Niemcami. Zresztą, czy Rosja jest w stanie podjąć obecnie taki dialog z Berlinem? W tekście nie ma ani słowa na ten temat i można odnieść wrażenie, że dla ambasadora Grinina najważniejsze jest nie przywrócenie pełnych stosunków z Niemcami, ale zniszczenie transatlantyckich więzi łączących USA i UE. Najwyraźniej dokładnie taki był główny cel przyświecający autorowi tej książki.

Igor Gretskiy – doktor, docent w katedrze studiów poradzieckich Wydziału stosunków międzynarodowych Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego w Rosji. Jego zainteresowania badawcze obejmują następujące tematy: rosyjska polityka zagraniczna wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej; polska polityka wschodnia; transformacja polityczna Ukrainy; teoria i praktyka pojednania pokonfliktowego.

Igor Gretskiy – PhD, associate professor at the Post-Soviet Studies Department, Faculty of International Relations, St. Petersburg State University, Russia. His research interests include Russian foreign policy towards Central and Eastern European states; Poland's Eastern policy; Ukraine's political transformation; theory and practice of post-conflict reconciliation.

➔ Bibliografia

- GRININ Vladimir (2019), *Dvuedinstvo sud'by. Kak Rossii i Germanii raspōdīt'sâ budushchim vo blago sebe i miru*, Moskva.
- FALIN Walentin (2009), *K predystorii pakta o nienapadenii mezhdu SSSR i Germaniei*, w: Natalja Narochnitskaya (red.), *Partitura Vtoroi mirovoi. Kto i kogda nachat' voïnu?*, Moskva.
- MAKSIMYCHEV Igor (2011), *Padenie Berlinskoï steny. Iz zapisok sovetnika-poslannika posolstva SSSR w Berline*, Moskva.
- WALENTIN FALIN: *Bez konsolidacii obshchestva Rossii ne vosprânut'* (03.04.2016), <https://www.pnp.ru/interview/2016/04/03/valentin-falin-bezkonsolidacii-obshchestva-rossii-ne-vospriyanut.html> (11.02.2020)
- WALENTIN FALIN: *Kholodnaâ voïna ne zakanchivalas'* (01.03.2006), <https://ria.ru/20060301/43841126.html> (11.02.2020)
- HOUSE Edward Mandell (1918), Yale University Library Digital Collections, MS 466, Edward Mandell House Papers, Series II, Diaries, Vol. 6a, http://digital.library.yale.edu/cdm/compoundobject/collection/1004_6/id/5010/show/4890 (11.02.2020)